

SPRAWOZDANIE FUNDACJI IM. ZBIGNIEWA SEIFERTA 2011 R.



OPRAWA GRAFICZNA: I. SKŁODA

Fundacja im.
Zbigniewa
Seiferta



2011 rok był pierwszym rokiem działalności Fundacji im. Zbigniewa Seiferta.

Fundacja powstała 13 maja 2010 r. i do końca 2010 r. miały miejsce przygotowywania do zadań zaplanowanych w 2011 r.

JAZZ PRZEWODNIK



Projekt Jazz przewodnik polegał na digitalizacji archiwalnych czasopism „Jazz Forum” od początku istnienia magazynu czyli od 1965 r. do 1989 r. Dodatkowym atutem projektu był fakt, iż „Jazz Forum” w latach 1968-1989 był wydawany także po angielsku oraz w latach 1976-1981 po niemiecku – wszystkie wersje językowe dostępne są na portalu www.polishjazzarch.com.

Dodatkowym elementem projektu było stworzenie materiałów edukacyjnych dla młodzieży z zakresu jazzu. Prezentacje i scenariusze dostępne są na stronie www.polishjazzarch.com (w wersji polskiej).

CELE PROJEKTU:

- Promocja muzyki jazzowej
- Edukacja kulturalna
- Udostępnienie cennego materiału szerokiemu gronu odbiorców
- Ochrona dziedzictwa narodowego
- Stworzenie przydatnego narzędzia dla badaczy i jazzfanów poprzez wyszukiwarkę ułatwiającą pracę z archiwalnym materiałem

PROJEKT W LICZBACH:

- Zdigitalizowaniu 264 archiwalnych numerów Jazz Forum
- W 3 językach: polskim, angielskim i niemieckim
- Ponad 15.000 skanów
- 10 prezentacji multimedialnych dla młodzieży
- 10 scenariuszy lekcji dla animatorów kultury
- 2 spotkania promocyjne w Krakowie i Warszawie promujące projekt

Materiały dostępne są na darmowej platformie pod adresem:

www.polishjazzarch.com



Projekt został zrealizowany za zgodą „Jazz Forum” oraz Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego.

PARTNERZY PROJEKTU :

- Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych
- Dom Inwestycyjny Investors
- Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego
- Służewski Dom Kultury
- ZRB Murdza
- Polskie Nagrania
- Sprezentuj.pl
- Polskie Stowarzyszenie Jazzowe
- Krakowskie Zaduszki Jazzowe
- Centrum Kultury „Dworek Białostrzemiński”
- Jazz Jamboree
- Jazzinstitut Darmstadt
- Brubeck Institute
- Centro Nazionale di Studi sul Jazz
- Akademia Muzyczna w Krakowie

FEEDBACK W MEDIACH:

Projekt został pozytywnie przyjęty w środowisku.

Poniżej opinie i cytaty z prasy o projekcie:



Comments from a Facebook post:

- Marek** (Wbvd) Gromkie brawa dla Fundacji Sefer! <http://www.polskjazzarch.com/>
16 listopada o 15:03 ·
Władysław, Eva, Dominik i 4 innych lubią to.
- Jan** Rewelacja!
16 listopada o 18:06 ·
- Ewa** To jest super
17 listopada o 07:04 ·
- Ewa** Oj będzie co czytać :)
17 listopada o 12:55 · 1
- Marek** Poczytałem sobie wczoraj - natrafiłem na jazzfana-ziomala i ogłoszenie, które dał kdegas w 1987 :)

Kultowe „Jazz Forum” teraz w internecie

09:25, 20.11.2011

   Aneta Noo, Paweł Brodowski and 4 others like this.

W połowie listopada uruchomiony został portal internetowy, na którym zamieszczono archiwalne numery magazynu „Jazz Forum” z lat 1965-1989. Można z nich korzystać nieodpłatnie.



Archiwum dostępne jest na [portalu](http://www.polskjazzarch.com) pod adresem www.polskjazzarch.com i obejmuje 265 numerów magazynu i ponad 15 tys. stron w trzech wersjach [językowych](#) (polskiej, angielskiej i niemieckiej). W poszczególnych numerach można znaleźć relacje z koncertów i festiwałów, recenzje albumów, książek, eseje i wywiady z najwybitniejszymi muzykami jazzowymi. Prezentowane w archiwum materiały są „nieocenioną wartością dla badaczy historii jazzu, krytyków, dziennikarzy i fanów” - przekonuje redaktor naczelny „Jazz Forum”, Paweł Brodowski.

Magazyn „Jazz Forum” ukazuje się od 1965 roku. Dziś jest najstarszym i jednocześnie jedynym magazynem w Polsce poświęconym muzyce jazzowej. Przez pierwsze piętnaście lat działalności pod kierownictwem Jana Byrczka, a przez następne trzydzieści prowadzony przez Brodowskiego, magazyn nawiązywał współpracę z krytykami i znawcami z zagranicy. – To było niesamowite! U nas pisało się o jazzie spoza żelaznej

Podziel się:     Więcej

kurтины! – powiedział Brodowski. Za oprawę graficzną pisma przez lata odpowiadał ceniony malarz Rafał Olbiński, a wśród autorów tekstów jest Roman Waschko, Mateusz Świądecki, Jan Ptaszyn-Wróbleski i „wszyscy najwybitniejsi krytycy, którzy reprezentowali polski jazz w tamtym czasie” - jak powiedział Brodowski. Z okazji uruchomienia portalu w poniedziałek 21 listopada w warszawskim Centralnym Basenie Artystycznym odbędzie się spotkanie [promocyjne](#).



"Nieoceniona skarbnica". Najstarszy polski magazyn jazzowy w sieci

Lubię to! 168 Wyslij +1 3

mwi, PAP 22.11.2011, aktualizacja: 22.11.2011 11:52

AAA



Fragmety okładek "Jazz Forum" z 1982 i 1977 r.

Fot. www.polishjazzarch.com

W połowie listopada uruchomiony został portal internetowy, na którym zamieszczono archiwalne numery magazynu "Jazz Forum" z lat 1965-1989. Można z nich korzystać nieodpłatnie.

Wprost

Wspaniała wiadomość.

Do sieci, na stronie www.polishjazzarch.com trafiły za darmo 24 zeskanowane roczniki magazynu "Jazz Forum" z lat 1964-1989. Warto zbadać to archiwum choćby dla fenomenalnych, tworzonych przez malarza Rafała Olbińskiego okładek pisma. Polecam.





Zbigniew Seifert In Memoriam w ramach Polskiej Prezydencji

Zbigniew Seifert in Memoriam było kolejnym wydarzeniem poświęconym genialnemu polskiemu saksofoniście, skrzypkowi i kompozytorowi Zbigniewowi Seifertowi (1946-1979), jednemu z najwybitniejszych muzyków w dziejach światowego jazzu.

Koncert odbył się w Berlinie 26 listopada 2011 r. w sali koncertowej Instytutu Francuskiego.

Artyści, którzy wystąpili dla Zbigniewa Seiferta:
Atom String Quartet

Mateusz Smoczyński – vn

Ack van Rooyen – tr

Richie Beirach – p

Glen Moore – b

Janusz Stefański – dr



CELE PROJEKTU:

- Promocja polskiej muzyki jazzowej
- Promocja twórczości jednego z najgenialniejszych polskich jazzmanów – Zbigniewa Seiferta
- Promocja polskich muzyków młodego pokolenia – udział Atom String Quartet

Muzycy o Zbigniewie Seifercie:



Ack van Rooyen:

Chociaż minęło już tyle lat od śmierci Zbiggy'ego, wspomnienie o nim wciąż pozostaje żywe. W tamtych czasach skrzypce były rzadko wykorzystywane w tym gatunku muzyki, ale on wyprzedzał sobie współczesnych. Teraz rozumiem jego muzykę lepiej, niż kiedyś. Był pionierem.



Prof. **R**ichie Beirach:

Zbiggy był urodzonym w Polsce aniołem, który wybrał skrzypce jako wyraz inspiracji i wyrażania pasji życia we wszystkich jej różnorodnych, wspaniałych przejawach. Wszystko to było zawarte w brzmieniu, które wydobywał.

Wystarczyło, że zagrał jeden dźwięk, by słuchacze usłyszeli, odczuli siłę i głębię jego serca,

„człowieczeństwo” jego muzyki i czystą radość,

którą sprawiało mu improwizowanie solo lub z zespołem. Byłem szczęściarzem mogąc go poznać i z nim grać. Razem z Agnieszką odwiedzali mnie w Nowym Jorku, bawili się, śmiali i grali. Lubił wykonywać moje utwory, na przykład Zal (skomponowany specjalnie dla niego), Leaving, Elm, Broken wing czy Pearl. A potem kiedy zachorował, chciał przed śmiercią nagrać jeszcze jedną płytę. Tak powstał album „Passion” nagrany z orkiestrą smyczkową i zespołem jazzowym, w którego skład weszli Zbiggy, Eddie Gomez (gitara basowa) Jack DeJohnette (perkusja), John Scofield (gitara), Nana (instrumenty perkusyjne) i ja (fortepian). Zbiggy zaaranżował utwory w taki sposób, by ujednolicić brzmienie obu zespołów. Był już wtedy bardzo chory i słaby, ale grał jak anioł, od którego biła nadludzka, nieziemska, spływająca z niebios siła. Spośród wszystkich płyt, jakie słyszałem i nagrałem, ten album jest moim ulubionym. Zbiggy nie był bardzo popularny, ale ci, którzy go znali, doskonale wiedzieli, że to właśnie on wyznaczył kierunek współczesnej wio-
linistyce po epoce Coltrane’a.

Z wyrazami miłości, radości i pamięci.



Dave Liebman:

Mój przyjaciel Richie Beirach znał Zbiggy’ego osobiście, co sprawia, że jego komentarze są tak poruszające. Z czysto muzycznego punktu widzenia mogę dodać, że jego solowa płyta jest jednym z najbardziej znaczących dzieł naszych czasów. Każdy

muzyk chcący zawodowo wykonywać jazz na skrzypcach powinien tej płyty posłuchać. Zbiggy przeniósł skrzypce do uniwersalnego, duchowego świata, czyniąc Johna Coltrane’a swoim mistrzem. To nagranie upewnia nas w przekonaniu, że muzyka Seiferta pozostanie z nami na zawsze.



Glen Moore:

Po raz pierwszy usłyszałem Zbiggiego na kasecie Jere mego Steiga, nagranej w Berlinie w 1969 r. Grał solo w utworze Autumn Leaves. W pierwszym momencie myślałem, że to gra kwartet smyczkowy.

Potem usłyszałem go podczas koncertu w Avignonie z Toto Blanc w 1976 r. Paul McCandless i ja spotkaliśmy się z nim następnego dnia i Paul ze Zbiggym byli tak wspaniałą dla siebie inspiracją, że zaprosiliśmy Zbiggiego do przyjazdu do Stanów Zjednoczonych aby nagrać płytę, „Violin” z grupą Oregon. W moim utworze „Flażolet” miał tak

zaawansowane sugestie dotyczące improwizacji, że zrozumienie ich zajęło mi parę lat. To jest nadal najlepszy album Oregonu, który zawiera tę 15-minutową improwizację.

Zbiggy przesłał mi swoje nagrania „Man of the Light”, które zagrałem Bennemu Wallace’owi. Benny uwielbiał to nagranie, ponieważ Zbiggy grał na saksofonie i był w stanie zagrać większość zagrywek Coltrane’a na skrzypcach.

Kiedy pojawiła się możliwość nagrania dla Electry/Asylum, zaprosiłem Zbigniewa i Davida Darlinga, a także Jana Hammera do stworzenia super grupy. Zbigniew dyrygował wszystkimi utworami (improwizowanymi i zaaranżowanymi), na których grał, pociągając nas na nowe poziomy naszych możliwości.

Był jednym z najbardziej inspirujących i kreatywnych osób, z którymi miałem okazję grać.



Mateusz Smoczyński:

Początkowo Zbigniew Seifert był dla mnie przede wszystkim artystą, który przełożył język i styl Johna Coltrane’a na skrzypce. To

dzięki niemu polubiłem jazz wykonywany na skrzypcach i sam zacząłem improwizować. Później, poznając dokładniej jego nagrania, dostrzegłem, że wypracował on swój zupełnie własny styl, którego korzenie sięgają nie tylko do dokonań Johna Coltrane’a, ale również polskiej muzyki ludowej i poważnej (m.in. Karola Szymanowskiego). Teraz i ja próbuję wypracować swój język muzyczny oparty na mocnych fundamentach moich idoli, pozostawiając na zawsze w sercu muzykę Zbigniewa Seiferta – jednego z największych artystów.



Prof. Janusz Stefański:

Kim był dla mnie Zbyszek?

Genialnym muzykiem!

Wspaniałym przyjacielem!

Zbyszka poznałem w Liceum Muzycznym w Krakowie w roku 1962. Jesteśmy rówieśnikami.

Zbyszek urodził się 7-go a ja 14-go czerwca 1946 roku. On był w klasie trzeciej a ja w drugiej ... (bo raz siadłem w ogólniaku). W nowej szkole,

zacząłem się rozglądać i szukać ludzi, z którymi mógłbym się zaprzyjaźnić i tak znalazłem Zbyszka. On grał na skrzypcach a ja startowałem na perkusji. Obydwaj marzyliśmy o tym by oprócz muzyki klasycznej zacząć grać jazz. Zbyszek zaczął z pasją ćwiczyć na saksofonie altowym (bo wtedy jeszcze nie był przekonany, że potrafi grać jazz na skrzypcach).

Kiedy powstała klasa jazzu, której założycielami byli Alojzy Thomys i Janusz Mroczek, zapisało się do niej kilku uczniów m.in.: Zbyszek, Jan Jarczyk, Jan Gonciarczyk i ja. Tak powstał Kwartet Zbyszka Seiferta. Po lekcjach w Liceum chodziliśmy do krakowskiego jazz-klubu "Helikon, by sobie pograć i poznać środowisko jazzowe Krakowa.

Nasza przyjaźń rozwijała się na dwóch płaszczyznach: muzycznej i prywatnej.

To nie przypadek zdecydował, że właśnie Zbyszek założył kwartet. Posiadał on olbrzymią potencję, oraz intuicję muzyczną.

Od początku wiedział w jakim kierunku i na terenie jakiej estetyki chce się poruszać. John Coltrane był dla niego Bogiem...

Kiedy ćwiczył na saksofonie był tak skupiony, że gdyby nawet helikopter wleciał do jego mieszkania nie przestałby grać. Podziwiałem jego podejście do saksofonu altowego. Grał na tym instrumencie bardzo awangardowo, ostro, gęsto a jego frazy muzyczne były pokręcone jak liny powiązane w potężne węzły. W jego głowie powstawały niesamowite dźwięki, które wyrzucał z siebie z dużą szybkością, tak jakby czuł, że ma mało czasu....

Grał z ogromną ekspresją i tak długo, dopóki nie doprowadził improwizacji do szczytu swoich możliwości.

Jego gra niezwykle mnie inspirowała i pozwalała na odważne rozwijanie mojej własnej koncepcji gry na bębnach.

Po kilku latach gry na saksofonie wrócił do skrzypiec (w Kwintecie Tomasza Stańki). Ta decyzja miała kolosalny wpływ na dalszy rozwój jego kariery.

...

Nikt, ze znanych mi skrzypków na świecie nie grał tak jak Zbyszek. On grał saksofonowe frazy na skrzypcach, co było jak sam mówił potwornie trudne technicznie. Czasem myślałem, ze sobie połamię palce, a skrzypce zapłoną ogniem. Swoim dramatycznym, ale i ciepłym dźwiękiem, piękną melodyką i harmonią wciskał ludzi w krzesła i zmuszał do udziału w jego muzycznej podróży.

Zbyszek posiadał ogromną głębię duchową, był lirykiem i równocześnie twórcą dramatów, człowiekiem o wybitnej inteligencji i wspaniałym poczuciu humoru.

Jego fascynująca osobowość przyciągała mnie coraz mocniej i tak powstała nasza wzajemna przyjaźń.

Lubiliśmy spędzać wspólnie wolny czas, chodzić po górach, spać na sianie, rozmawiać o kobietach... popić, popalić...

W trakcie naszych podróży po Europie był moja prawą ręką. Ja umiałem prowadzić samochód, a Zbyszek czytać mapy.

Lubiliśmy rozmawiać o życiu, które nas otaczało po obu stronach granicy, o naszych rodzinach, szczęściu i nieszczęściu, nadziejach i rozczarowaniach.

Porównywaliśmy nasze wizje dotyczące przyszłości... no i graliśmy razem tak długo jak to było możliwe.

Wybuch jego ciężkiej choroby był dla mnie szokiem, a w dwa lata później musiałem go pożegnać na zawsze.

Muzyka Zbyszka pozostała i jest źródłem inspiracji dla wielu muzyków na całym świecie.



ORGANIZATORZY PROJEKTU:

- Fundacja im. Zbigniewa Seiferta oraz
- Stowarzyszenie Artystyczne Pro Musica Mundi

PARTNERZY PROJEKTU:

- Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
- Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego
- Jazz Forum
- Ipsen Logistics

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
Projekt realizowany został w ramach Polskiej Prezydencji w Radzie UE.